

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 7 marca 2017 r. Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi oddalił powództwo M. P., G. P. i W. P. skierowane przeciwko (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w W. o zapłatę (pkt 1) oraz nie obciążył powodów obowiązkiem zwrotu kosztów procesu na rzecz pozwanego (pkt 2).

Powyższy wyrok w zakresie pkt 1, czyli co do oddalenia powództwa zaskarżyli powodowie. Postawione w apelacji zarzuty sprowadzały się do:

1. naruszenia przepisów prawa materialnego, tj.

A) art. 58 § 1 k.c. w zw. z art. 69 ust 2 pkt 5 i art. 76 ust 1 (obecnie pkt 1) ustawy Prawo bankowe z dnia 29 sierpnia 1997 r. poprzez brak zastosowania tych przepisów w niniejszej sprawie, podczas gdy zachodziły przesłanki uzasadniające uznanie przedmiotowej umowy kredytu za nieważną w całości w związku ze sprzecznością treści postanowienia umownego § 10 ust 2 zawartej przez strony umowy kredytu z bezwzględnie obowiązującymi przepisami prawa;

B) art. 58 § 1 k.c. w zw. z art. 69 ust 2 pkt 4 i 4a ustawy Prawo bankowe oraz art. 58 § 1 k.c. zw. z art. 353¹ k.c. poprzez brak zastosowania tych przepisów w niniejszej sprawie, podczas gdy zachodziły przesłanki uzasadniające uznanie przedmiotowej umowy kredytu za nieważną w całości w związku ze sprzecznością treści postanowienia umownego § 11 ust 5 zawartej przez strony umowy kredytu z bezwzględnie obowiązującymi przepisami prawa;

C) art. 385¹ § 1 k.c. poprzez brak zastosowania tego przepisu i w konsekwencji brak uznania postanowień § 10 ust. 2 i § 11 ust. 5 umowy kredytu łączącej strony niniejszego postępowania za abuzywne pomimo spełnienia przez te postanowienia umowne przesłanki ukształtowania tymi postanowieniami umownymi praw i obowiązków powodów w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając ich interesy – w sytuacji gdy:

- sam Sąd zauważył nieprecyzyjność spornych postanowień umownych;
- sam Sąd wskazuje na abuzywność tych postanowień umownych w kontroli abstrakcyjnej;
- sam Sąd wskazuje na przyjęcie rozszerzonej prawomocności wyroków Sądu Okręgowego w Warszawie Sądu Ochrony Konkurencji i Konsumentów w sprawach o uznanie postanowień wzorca umowy za niedozwolone (a w związku z tym Sąd I instancji przy rozpoznawaniu niniejszej sprawy był tymi wyrokami związany);
- samo w sobie niesprecyzowanie w dostateczny sposób przez pozwanego postanowień § 10 ust. 2 i § 11 ust. 5 umowy kredytu świadczy o ukształtowaniu praw i obowiązków powodów w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając ich interesy – albowiem pozwanemu pozostawiona została niczym nieograniczona swoboda w ustalaniu wysokości oprocentowania kredytu i kursu sprzedaży waluty (...) służącego do przeliczania rat kredytu z waluty (...) na walutę PLN i powodowie nie mając wiedzy na temat warunków zmiany oprocentowania kredytu i wysokości swojego zobowiązania w walucie PLN na dzień spłaty danej raty kredytu nie byli w stanie przewidzieć kosztów związanych z tym kredytem;

D) art. 385¹ § 1 i § 2 k.c. poprzez ich błędną wykładnię i przyjęcie, iż na skutek uznania przedmiotowych postanowień umownych za niedozwolone doszłoby do zmiany charakteru prawnego umowy, podczas gdy z treści wyżej wymienionych przepisów wynika, iż następstwem abuzywności tychże postanowień umownych byłyby po prostu ich bezskuteczność w stosunku do powodów i stosowanie umowy kredytu w pozostałym zakresie (co jest zgodne z orzecznictwem europejskim i polskim).

E) art. 405 k.c. w zw. z art. 410 k.c. poprzez ich niezastosowanie w sytuacji, gdy pozwany bez podstawy prawnej pobierał od powodów raty kredytu w wysokości ponad oprocentowanie z dnia zawarcia przez strony umowy kredytu

i według dowolnie ustalanego przez siebie kursu sprzedaży waluty (...) służącego do przeliczania rat kredytu z waluty (...) na walutę PLN;

F) art. 405 k.c. w zw. z art. 410 k.c. poprzez ich niezastosowanie w sytuacji, gdy pozwany bez podstawy prawnej pobierał od powodów raty kredytu z nieważnej umowy kredytu;

2. naruszenia przepisów postępowania, a mianowicie:

A) art. 233 § 1 k.p.c. poprzez fragmentaryczną i sprzeczną z zasadami logiki ocenę zebranego w niniejszej sprawie materiału dowodowego polegającą na przyjęciu przez Sąd I instancji, iż powodowie nie wykazali, na czym polegało rażące naruszenie ich interesów i ukształtowanie kwestionowanymi postanowieniami umownymi praw i obowiązków powodów w sposób spreczny z dobrymi obyczajami i że w celu wykazania tych okoliczności koniecznym było przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego sądowego z zakresu bankowości i finansów – podczas, gdy okoliczność ukształtowania takimi nieprecyzyjnymi zapisami umownymi praw i obowiązków konsumentów w sposób spreczny z dobrymi obyczajami w sposób rażąco naruszający ich interesy została już wprost potwierdzona w orzecznictwie Sądu Najwyższego i sądów powszechnych, a ponadto okoliczność ta wynika z treści samej opinii biegłego sądowego z zakresu rachunkowości wyraźnie wskazującej na skutek stosowania przez pozwanego nieprecyzyjnych postanowień umownych i wysokość nienależnie pobranych przez pozwanego od powodów kwot z tytułu spłaty przedmiotowego kredytu i to, czy wynagrodzenie pozwanego z tytułu pobierania zmiennego oprocentowania było odpowiednie w stosunku do tego samego rodzaju wynagrodzenia pobieranego przez inne banki i czy stosowane przez pozwanego kursy sprzedaży waluty (...) służące do przeliczania rat kredytu z waluty (...) na walutę PLN były konkurencyjne wobec kursów sprzedaży waluty (...) obowiązujących w innych bankach jest relewantne dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy (ocenie bowiem podlega treść spornych klauzul umownych pod kątem ich abuzywności na chwilę zawarcia przez strony przedmiotowej umowy kredytu i tylko w zakresie okoliczności zawarcia tej konkretnej umowy kredytu).

B) art. 233 § 1 k.p.c. polegające na przekroczeniu granic swobodnej oceny dowodów i dokonaniu tej oceny w sposób spreczny z zasadami logicznego wnioskowania poprzez brak uwzględnienia dowodu z zeznań powodów w zakresie, w którym zaprzeczali oni by byli informowani przez pozwanego o ryzyku kursowym i ryzyku stóp procentowych oraz oparciu się wyłącznie na treści § 30 przedmiotowej umowy kredytu i uznaniu tej treści za równoznaczną z posiadaniem przez powodów świadomości ryzyk związanych z zaciągnięciem kredytu denominowanego w walucie obcej i dokładnym zapoznaniem ich przez pozwanego z kryteriami zmiany stóp procentowych kredytów obowiązujących w banku oraz zasadami modyfikacji oprocentowania kredytu i wyrażeniem przez powodów na powyższe akceptacji podczas gdy w rzeczywistości powodowie nie zostali wcale poinformowani o rzeczywistej skali ryzyka związanego z zawarciem przedmiotowej umowy kredytu i tym samym nie mogli świadomie się na to ryzyko godzić;

C) art. 233 § 1 k.p.c. poprzez sprzeczną z zasadami logiki ocenę zebranego w niniejszej sprawie materiału dowodowego polegającą na przyjęciu przez Sąd I instancji braku abuzywności spornych klauzul umownych z uwagi na fakt, iż powodowie początkowo nie kwestionowali zmian oprocentowania kredytu i nie żądali od pozwanego umożliwienia im wpłat z tytułu kredytu bezpośrednio w walucie (...) i nie porównywali kursu waluty (...) stosowanego przez pozwanego przy spłacie poszczególnych rat kredytu z kursem średnim NBP – podczas, gdy okoliczności te nie mają żadnego znaczenia dla oceny przedmiotowych postanowień umownych pod kątem ich abuzywności;

D) art. 479⁴³ k.p.c. poprzez jego błędną wykładnię przejawiającą się w uznaniu, iż Sąd I instancji nie jest związany wyrokami Sądu Okręgowego w Warszawie Sądu Ochrony Konkurencji i Konsumentów w sprawach o uznanie postanowień wzorca umowy za niedozwolone – podczas, gdy w rzeczywistości stanowią one dla Sądu I instancji prejudykat dla analogicznego rozstrzygnięcia w sprawie kontroli indywidualnej tożsamyh postanowień umownych;

3. sprzeczności istotnych ustaleń Sądu I instancji z treścią zebranego w niniejszej sprawie materiału dowodowego poprzez przyjęcie, iż na wzrost wysokości pobieranych przez pozwanego od powodów rat kredytu miał wpływ jedynie wzrost kursu waluty (...) podczas gdy ze zgromadzonego w niniejszej sprawie materiału dowodowego w postaci dowodów z dokumentów wskazujących na wysokość pobieranych od powodów

przez pozwanego rat kredytu i wysokość stosowanego przez pozwanego oprocentowania kredytu oraz z opinii biegłego sądowego z zakresu rachunkowości wyraźnie wynika, iż na powyższe miało także wpływ podwyższenie przez pozwanego oprocentowania kredytu.

Oprócz tego skarżący zwrócili się o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodów z szeregu dokumentów oraz wystąpili o powołanie biegłego z zakresu ekonomii finansowej na okoliczność, czy powodowie w momencie zawierania z pozwanym przedmiotowej umowy kredytu mając na uwadze treść tej umowy kredytu, informacje przekazane im przez pozwanego przy zawieraniu tej umowy kredytu i wiedzę powodów na temat ogólnej sytuacji ekonomicznej w Polsce byli w stanie przewidzieć – jak będzie kształtować się kurs sprzedaży waluty (...) obowiązujący u pozwanego służący do przeliczania rat kredytu z waluty (...) na walutę PLN i jak będzie kształtować się u pozwanego wysokość oprocentowania przedmiotowego kredytu w okresie spłaty tego kredytu i tym samym przewidzieć wysokość rat kredytu do spłaty w najbliższych latach spłaty tego kredytu i w konsekwencji na okoliczność ukształtowania spornymi klauzulami umownymi praw i obowiązków powodów w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając ich interesy.

W oparciu o tak sformułowane zarzuty skarżący powodowie przede wszystkim wnieśli o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uwzględnienie ich powództwa w całości oraz zwrócili się o nałożenie na stronę przeciwną obowiązku poniesienia kosztów postępowania w obydwu instancjach. Z kolei wniosek ewentualny dotyczył uchylecia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania.

Merytoryczne stanowisko co do środka odwoławczego strona pozwana zajęła na rozprawie apelacyjnej odbytej dnia 9 października 2017 r., kiedy to jej pełnomocnik zażądał oddalenia apelacji oraz przyznania zwrotu kosztów postępowania za II instancję.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Wywiedziona apelacja nie ma racji bytu, dlatego też podlegała ona oddaleniu.

Sąd Okręgowy w całości podziela poczynione przez Sąd I instancji ustalenia faktyczne i w konsekwencji przyjmuje za swoje, ponieważ stanowią one wynik właściwej i rzetelnej oceny zebranego materiału dowodowego. Jednocześnie nie ma konieczności ich ponownego, szczegółowego przytaczania (por. wyrok SN z dnia 22 sierpnia 2002 r., V CKN 348/00, opubl. baza prawna LEX Nr 52761). Odzwierciedlone w stanie faktycznym okoliczności sprawy wiernie bowiem oddają całokształt stosunków i relacji zachodzących pomiędzy stronami. Sąd wnikliwie wziął pod uwagę wszystkie okoliczności mające znaczenie dla rozstrzygnięcia. Inaczej mówiąc okoliczności faktyczne sprawy zostały należycie zweryfikowane i ocenione oraz we właściwy sposób powiązane z odpowiednimi unormowaniami prawnymi dotyczącymi zobowiązań kredytowych zaciąganych przez konsumentów. Tym samym na pełną akceptację zasługują też rozważania merytoryczne, stanowiące konsekwencję bezbłędnie zastosowanych przepisów prawa materialnego.

Wobec tego, iż skarżący nie zgodzili się z dokonaną przez Sąd Rejonowy oceną dowodów oraz poczynionymi przezeń ustaleniami faktycznymi, w pierwszej kolejności zająć się należy tymi właśnie zagadnieniami. Każdorazowo rozpoznanie apelacji rozpoczyna się od odniesienia się do zarzutów naruszenia przepisów postępowania, gdyż wnioski w tym zakresie z istoty swej determinują rozważania co do pozostałych zarzutów apelacyjnych, bowiem jedynie nie obarczone błędem ustalenia faktyczne, będące wynikiem należycie przeprowadzonego postępowania mogą być podstawą oceny prawidłowości kwestionowanego rozstrzygnięcia w kontekście twierdzeń o naruszeniu przepisów prawa materialnego. Zdaniem Sądu Odwoławczego Sąd Rejonowy nie dopuścił się zarzucanego mu przez apelujących naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. Zarzut ten został oparty na twierdzeniu błędnego przyjęcia przez Sąd I instancji, że sporna klauzula nie jest abuzywna, gdyż nie narusza interesów powodów w sposób rażący oraz nie jest sprzeczna z dobrymi obyczajami, wskazując, że do takiej błędnej konkluzji doprowadziła Sąd a quo dowolna, tj. sprzeczna z zasadami logiki i doświadczenia życiowego ocena zebranego w sprawie materiału dowodowego, jak też jego nierozważenie w całości. Tymczasem wbrew stanowisku powodów Sąd Rejonowy dokonał wszechstronnej i wyczerpującej analizy materiału dowodowego i wywiedzione przez niego konkluzje były trafne. Ustalony przez Sąd Rejonowy stan faktyczny został przyjęty przez Sąd Odwoławczy za własny bowiem wyprowadzony on został z

dowodów, których ocena odpowiada wszelkim wskazaniom z art. 233 § 1 k.p.c. Sąd I instancji wyciągnął z nich wnioski logicznie poprawne oraz odpowiadające aktualnym poglądom na sądowe stosowanie prawa. Bez czynienia dalszych ustaleń materiał zgromadzony w postępowaniu w pierwszej instancji stał się podstawą orzeczenia Sądu drugiej instancji. Ponadto wskazać należy, że prawidłowe postawienie zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. wymaga wskazania przez skarżącego konkretnych zasad (logicznego rozumowania, doświadczenia życiowego, całokształtu zebranego materiału dowodowego, przeprowadzenia określonych dowodów niezgodnie z zasadami procedury cywilnej, na przykład niezgodnie z zasadą bezpośredniości) lub przepisów, które sąd naruszył przy ocenie określonych dowodów (por. np. wyroki SN z dnia 16 grudnia 2005 r., III CK 314/05, opubl. baza prawna LEX Nr 172176 i z dnia 13 października 2004 r., III CK 245/04, opubl. baza prawna LEX Nr 174185). Takie zaś zarzuty w sprawie niniejszej nie zostały postawione. Apelacja powodów nie wykazuje uchybień w rozumowaniu Sądu które podważałyby prawidłowość dokonanej oceny. Przypomnienia również wymaga, że przepis art. 233 § 1 k.p.c. reguluje jedynie kwestię oceny wiarygodności i mocy dowodowej przeprowadzonych w sprawie dowodów, a nie poczynionych ustaleń faktycznych, czy wyprowadzonych z materiału dowodowego wniosków, bądź też ich brak. Naruszenie zasad swobodnej oceny dowodów nie może polegać także na przedstawieniu przez stronę alternatywnego stanu faktycznego, a tylko na podważeniu przesłanek tej oceny z wykazaniem, że jest ona rażąco wadliwa lub oczywiście błędna – czego, zdaniem Sądu Okręgowego, skarżący we wniesionej apelacji nie uczynili. Ocenic zatem należy, że skarżący nie kwestionuje tych ustaleń, albowiem zarzut naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c. podniesiony został jedynie w związku z zarzutem naruszenia przepisów prawa materialnego i tylko w kontekście uznania przez Sąd I instancji, iż powodowie nie wykazali, aby ich interesy zostały naruszone w chwili zawarcia umowy w sposób rażący. Przy takim ujęciu wydaje się zatem, że przedmiotem zarzutu jest ocena ustalonych okoliczności sprawy z punktu widzenia przepisów prawa materialnego. Skoro zaś art. 233 § 1 k.p.c. jest zawarty w tej części ustawy procesowej, która dotyczy oceny dowodów, a skarżący nie kwestionuje oceny poszczególnych źródeł dowodowych, ani nie wskazuje jakie ustalenia byłyby trafne, to należało ocenić, że ustalenia faktyczne w istocie nie były przedmiotem zarzutów. Dlatego postawiony przez powodów zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. należy rozpatrzyć jako dotyczący prawidłowości zastosowania przepisów prawa materialnego, to jest zwłaszcza art. 385¹ k.c., do którego Sąd odniesienie się w dalszej części uzasadnienia.

Niezasadny jest także zarzut poczynienia przez Sąd Rejonowy sprzecznych ustaleń faktycznych w odniesieniu do zgromadzonym dowodów. Poczynione przez Sąd I instancji ustalenia faktyczne znajdują pełne oparcie w przeprowadzonych dowodach w szczególności w postaci zebranych dokumentów, a także w okolicznościach uznanych przez Sąd za bezsporne. Zarzutu sprzeczności ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego nie można przy tym doszukiwać się przez pryzmat dowodów pominiętych. Nie ulega żadnym najmniejszym wątpliwości, że powodowie z mocy art. 6 k.c. i art. 232 k.p.c.

byli zobowiązani – zgodnie z obowiązującą w procesie cywilnym zasadą ciężaru dowodu – wykazać fakt, że postanowienia zawarte w § 10 ust. 2 i § 11 ust 5 umowy kredytowej z dnia 22 marca 2006 r. stanowiły niedozwolone postanowienia umowne. Wykazanie tych okoliczności warunkowało bowiem zasadność dochodzonych przez powodów roszczeń. Argumentacja apelacji stanowi zaś próbę nieuzasadnionego przerwania ciężaru dowodu na pozwanego. Tak naprawdę powodowie za pomocą dowodu z opinii biegłego powinni wykazać, czy pozwany bank był uprawniony do pobierania odsetek kapitałowych, ewentualnie w jakim rozmiarze i w jakim cyklu czasowym, a w wypadku negatywnym, czy i w jakim zakresie w związku z tym doszło do naruszenia postanowień umowy kredytowej. W ocenie Sądu Okręgowego powodowie nie udowodnili, iż pozwany dokonał dowolnej zmiany oprocentowania wskazanej w umowie, przejawiającej się w modyfikacji oprocentowania na podstawie dowolnie wybranego wskaźnika finansowego, czyli np. z uwzględnieniem wskaźnika prowadzącego do wzrostu oprocentowania, a z pominięciem wskaźników korzystnych dla kredytobiorców, oraz możliwości zignorowania zmian wskaźników, które mogłyby uzasadniać obniżenie oprocentowania, tym samym pobierając środki pieniężne odpowiadające wysokości odsetek w większym rozmiarze, niż wynikało to z obowiązku właściwej repartycji wzrostu stopy procentowej w spornym okresie, doprowadzając do zachwiania równowagi między interesami banku i konsumentów. Z materiału dowodowego nie można wyprowadzić nie budzących wątpliwości wniosków, iż pozwany w zakresie dokonywanych zmian oprocentowania kredytu powodów postępował w sposób dowolny i bez uzasadnionych podstaw, albowiem dowolność banku w tym zakresie nie została wykazana. Co prawda rzeczony wniosek dowodowy został zgłoszony, jednakże

zamieszczono go dopiero w apelacji, czyli po wydaniu niekorzystnego dla powodów wyroku. Tym samym nie było możliwości jego uwzględnienia, z racji tego, iż nosił on piętno spóźnienia w rozumieniu art. 381 k.p.c.

Przechodząc do oceny zarzutów naruszenia prawa materialnego okazuje się, że i one są niezasadne.

Przykładowy katalog klauzul umownych, które w razie wątpliwości poczytuje się za niedozwolone, został wymieniony w art. 385³ k.c. Niezwykle istotna jest też regulacja zawarta w art. 385¹ § 2 k.c., wedle której jeżeli postanowienie umowy zgodnie z § 1 nie wiąże konsumenta, strony są związane umową w pozostałym zakresie. Unormowania zawarte w art. 385¹ – 385³ k.c. mają charakter szczególny w stosunku do tych przepisów, które mają powszechne zastosowanie do kształtowania przez kontrahentów treści umowy (wskazać należy chociażby na art. 58, 353¹ czy 388 k.c.). Najważniejsze jest jednak to, iż uzasadnieniem dla ich wprowadzenia ustawą z dnia 2 marca 2000 r. o ochronie niektórych praw konsumentów oraz o odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną przez produkt niebezpieczny był zamiar zapewnienia konsumentom bardziej skutecznej ochrony w stosunkach umownych z profesjonalistami, a przede wszystkim zaś potrzeba uwzględnienia w polskim prawie postanowień dyrektywy nr 93/13/EWG z 5 kwietnia 1993 r. o nieuczciwych warunkach w umowach konsumenckich (Dz. Urz. WE z 1993 r. L 95, s. 29). Regulacja zawarta w art. 385¹ -385³ k.c. stanowi zatem wyraz implementacji w prawie polskim przez ustawodawcę prawa unijnego w postaci powyższej dyrektywy. W takiej sytuacji należy stwierdzić, iż jakkolwiek po przystąpieniu Polski do Unii Europejskiej pierwszeństwo ma zastosowanie prawo europejskie w razie, gdy zachodzi sprzeczność pomiędzy przepisami prawa krajowego a prawa unijnego, to jednakże w sytuacji, gdy odpowiednie normy prawa krajowego, tak jak w przypadku wskazanych przepisów art. 385¹ – 385³ k.c., stanowią wyraz dokonanej już implementacji prawa unijnego, stosować należy te właśnie przepisy prawa krajowego. Poza tym sama dyrektywa w art. 8 stanowi, że w celu zapewnienia wyższego stopnia ochrony konsumenta państwa członkowskie mogą przyjąć lub utrzymać bardziej rygorystyczne przepisy prawne zgodne z traktatem w dziedzinie objętej niniejszą dyrektywą. Innymi słowy, ustawodawca unijny określił w dyrektywie jedynie minimalny poziom ochrony konsumentów, pozwalając poszczególnym państwom na poszerzenie ochrony w tym zakresie, nakładając przy tym na sądy krajowe, stwierdzające nieuczciwy charakter warunków umownych, obowiązek wyciągnięcia wszelkich wynikających z tego zgodnie z prawem krajowym konsekwencji w celu zapewnienia, by warunek ten nie był wiążący dla konsumenta (por. wyrok ETS z 14 czerwca 2012 r. sygn. C-618). Z możliwości tej skorzystał polski ustawodawca, stwarzając możliwość uznania klauzuli sprzecznej z dobrymi obyczajami za niewiążącą konsumenta, czy też wymieniając w art. 383³ k.c. przykładowe niedozwolone klauzule umowne. Sąd Rejonowy jako sąd krajowy był więc w niniejszej sprawie zobligowany do stosowania przepisów prawa polskiego, jako przewidujących dalej idącą ochronę konsumenta.

Ustawodawca wskazał w treści art. 385¹ § 3 k.c., że nieuzgodnione indywidualnie są te postanowienia umowy, na których treść konsument nie miał rzeczywistego wpływu, a więc w szczególności będą to postanowienia umowy przejęte z wzorca umowy zaproponowanego konsumentowi przez kontrahenta (tzw. umowa adhezyjna). Ten kierunek interpretacji przepisu wynika z licznych wypowiedzi doktryny i judykatury, gdzie zgodnie przyjmuje się, że nie są postanowieniami indywidualnie negocjowanymi uzgodnionymi”) klauzule sporządzone z wyprzedzeniem, w sytuacji gdy kontrahent nie miał wpływu na ich treść,

nawet jeżeli są one zawarte we wzorcu wykorzystanym tylko jednorazowo. Istotny jest bowiem fakt braku negocjacji między stronami, a nie zastosowanie wzorca również wobec innych podmiotów. Ponadto podkreśla się, że wiedza kontrahenta o istnieniu klauzul nienegocjowanych czy też możliwość zapoznania się z nimi przed zawarciem umowy i nawet zrozumienie ich treści nie stanowią okoliczności wyłączającej uznanie tych klauzul za narzucone – kryterium istotnym jest tu bowiem możliwość wpływania, oddziaływania na kształtowanie ich treści (por. A. Rzepecka – Gil, Kodeks cywilny. Część ogólna, baza prawna, LEX 2011). W konsekwencji postanowieniami indywidualnie uzgodnionymi będą takie, które były w sposób rzeczywisty negocjowane lub włączone do umowy wskutek propozycji zgłoszonej przez samego konsumenta. Zatem kształtując treść wiążącego strony węzła obligacyjnego konieczne jest ich skrupulatne rozważenie czy nie naruszają one interesów stron a zwłaszcza tej, która na treść tychże postanowień nie miała żadnego wpływu. Oceny dokonuje się w oparciu o przepis art. 385¹ k.c., zgodnie z którym postanowienia

w umowie z konsumentem, które nie były z nim indywidualnie uzgodnione, a które kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając interesy tegoż konsumenta mogą zostać uznane za niedozwolone, a tym samym nie wiązać stron. Nie można przy tym przeoczyć, że ustawodawca wprowadził ułatwienie dla konsumenta, którym jest domniemanie, że nie są indywidualnie uzgodnione te postanowienia, które zostały przejęte z wzorca zaproponowanego przez kontrahenta (art. 385¹ § 3 zdanie 2 k.c.).

Idąc dalej podkreślenia wymaga, że wyroki wydane w sprawach o uznanie postanowień wzorca za niedozwolone odznaczają się rozszerzoną prawomocnością (art. 479⁴³ k.p.c.). Tym niemniej uznanie za niedozwolone powyższych postanowień wzorców nie przesądza jeszcze, że kwestionowana klauzula ma charakter niedozwolony i to w ramach kontroli *in concreto*. Rozszerzona prawomocność wyroku uwzględniającego powództwo o uznanie postanowień za niedozwolone nie oznacza, że do zarzutu o niedozwolonej treści postanowienia umowy Sąd ma odnosić się zawsze w sposób mechaniczny i opierać kierunek rozstrzygnięcia wyłącznie na tym, czy określoną klauzulę ujawniono w rejestrze. Kluczowe znaczenie dla rozstrzygnięcia przedmiotowej sprawy ma weryfikacja zasadności zgłoszonego przez stronę powodową roszczenia na kanwie przepisu art. 358¹ k.c. i Sąd dokonując kontroli postanowień wzorca umowy w indywidualnej sprawie powinien kierować się całokształtem zawartej umowy, jej warunków i skutków. Powinien wziąć pod uwagę postanowienia całej umowy, rozkład praw i obowiązków stron i ryzyka jakie ponoszą (zob. wyrok SN z dnia 11 października 2007 r., III SK 19/07, opubl. baza prawna LEX Nr 496411). Sąd nie dokonuje abstrakcyjnej oceny danego postanowienia, lecz rozstrzygnąć musi konkretną sprawę, rozważając wszelkie skutki wynikające z wydanego orzeczenia. Jest to kontrola dokonywana w każdym postępowaniu sądowym, w którym strona powołuje się na fakt inkorporowania do treści umowy niedozwolonych postanowień umownych w rozumieniu art. 385¹ §1 k.c. albo poprzez wytoczenie powództwa bądź w formie zarzutu podniesionego w sprawie, w której jest pozwany. Kontrola incydentalna – w przeciwieństwie do kontroli abstrakcyjnej przeprowadzanej przez Sąd Ochrony Konkurencji i Konsumentów w postępowaniu odrębnym w sprawach o uznanie postanowień wzorca umowy za niedozwolone – jest zatem dokonywana przez sąd w celu udzielenia ochrony indywidualnemu interesowi konsumenta, zaś wyrok wydany przez sąd wiąże tylko strony danego postępowania. Uznanie przez Sąd Ochrony Konkurencji i Konsumentów danego postanowienia wzorca umowy za abuzywne nie oznacza, iż to samo postanowienie funkcjonujące w innym wzorcu umowy innego przedsiębiorcy ma charakter niedozwolony, zwłaszcza, że ocena incydentalna jest rozszerzona o uwzględnienie konkretnych realiów - w tym ekonomicznych - kreowanych przez daną umowę (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 8 września 2015 roku, II C 150/15, teza numer 3, opubl. baza prawna LEX Nr 1994331).

Przenosząc powyższe rozważania na grunt przedmiotowej sprawy wskazać należy, że rozstrzygnięcie Sądu I instancji zostało poprzedzone wnikliwą analizą materiału dowodowego w oparciu o całokształt okoliczności przedmiotowej sprawy. Sąd *mertii* w swych rozważaniach dokonał prawidłowej analizy materialnoprawnych przesłanek zawartych w art. 385¹ k.c. w kontekście materiału dowodowego i dokonując indywidualnej kontroli postanowienia wzorca umownego konkretnego stosunku umownego doszedł do słusznego wniosku, iż o ile w ramach kontroli abstrakcyjnej postanowienia § 10 ust. 2 i § 11 ust. z uwagi na nieprecyzyjność i fakultatywność zmiany oprocentowania i zmiany kursów posiadają cechy klauzuli abuzywnej, to jednak w ramach przeprowadzonej kontroli spornych postanowień *in concreto* nie zostało wykazane, aby ich stosowanie prowadziło do ukształtowania praw i obowiązków powodów w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, z rażącym naruszeniem ich interesów. Na tym gruncie strona powodowa zdawała się sugerować, iż ustalenie przesłanki uznania obu tych postanowień umownych za niedozwolone postanowienia umowne w myśl art. 385 § 1 k.c. w postaci kształtowania przez nie praw i obowiązków konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszający jego interesy, trzeba sprowadzać do etapu wykonywania umowy. Tego typu zapatrywanie jest jednak niczym nie uprawnione. Przede wszystkim jak wynika z treści art. 385² k.c. oceny zgodności postanowienia umowy z dobrymi obyczajami dokonuje się według stanu z chwili zawarcia umowy, biorąc pod uwagę jej treść, okoliczności zawarcia oraz uwzględniając umowy pozostające w związku z umową obejmującą postanowienie będące przedmiotem oceny. Zatem kontrola postanowień umownych dokonywana jest według stanu z chwili zawarcia umowy, co stanowi rozwiązanie korzystne dla konsumenta. Z przepisu tego wynika, iż przy ocenie zgodności z dobrymi obyczajami postanowień umowy lub wzorca umownego należy oczywiście wziąć pod uwagę całą ich treść. Ponadto, badanie nie może pomijać kontekstu towarzyszącego procesowi kontraktowania.

Nie powinno się zatem brać pod uwagę późniejszych modyfikacji umowy, zwłaszcza dokonywanych na podstawie art. 384¹ k.c., które mogą wprowadzać postanowienia korzystne dla konsumenta jedynie w tym celu, aby utrudnić ocenę określonej klauzuli z punktu widzenia art. 381¹ k.c. Zatem ograniczenie kontroli postanowień umownych do stanu z chwili zawarcia umowy ma to znaczenie, iż późniejsze zmiany umowy nie wpływają na ocenę zgodności umowy lub wzorca z dobrymi obyczajami. Z tego typu sytuację nie mamy zaś do czynienia w realiach niniejszej sprawy. Wskazać również należy, że nawet jeżeli abuzywność badamy na chwilę zawarcia umowy, to ten element nie może nie być oceniany przez pryzmat wykonywania umowy. Nie ulega bowiem wątpliwości, iż dokonanie rzetelnej i pełnej oceny nie mogło abstrahować od etapu wykonywania umowy, w szczególności, iż powodowie wystąpili z żądaniem po kilku latach od zawarcia umowy kredytu. Zatem istotnym elementem dla oceny zgłoszonego roszczenia poza samą treścią umowy jest to w jaki rzeczywisty sposób postanowienia umowy kształtowały sytuację stron umowy kredytowej.

Przechodząc do oceny przesłanki abuzywności wskazanej w art. 385¹ § 1 k.c., wskazać należy, że obejmuje ona „sprzeczność z dobrymi obyczajami” i „rażące naruszenie interesów konsumenta”. Waga tych przesłanek sprowadza się do tego, że obie i to kumulatywnie warunkują uznanie konkretnej klauzuli umownej za niedozwolone postanowienie umowne (zob. wyrok SN z dnia 29 sierpnia 2013 r., I CSK 660/12, opubl. baza prawna LEX Nr 1408133). W innym orzeczeniu Sąd Najwyższy stwierdził, że rażące naruszenie interesów konsumenta to nieusprawiedliwiona dysproporcja praw i obowiązków na jego niekorzyść w określonym stosunku obligacyjnym (zob. wyrok SN z dnia 13 sierpnia 2015 r., I CSK 611/14, opubl. baza prawna LEX Nr 1771389). Postanowienia umowy rażąco naruszają interes konsumenta, jeżeli poważnie i znacząco odbiegają od sprawiedliwego wyważenia praw i obowiązków stron. Między innymi o takiej sytuacji można mówić w razie nadmiernego naruszenia równowagi interesów stron poprzez wykorzystanie przez jedną z nich swojej przewagi przy układaniu wzorca umowy (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 8 maja 2009 r., VI ACa 1395/08, opubl. baza prawna LEX Nr 1120219). Ocena stopnia naruszenia powinna być dokonywana z uwzględnieniem kryteriów przedmiotowych, jak i podmiotowych. Natomiast działanie wbrew dobrym obyczajom oznacza tworzenie przez kontrahenta konsumenta takich postanowień umownych, które godzą w równowagę kontraktową stron takiego stosunku (por. uzasadnienie wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 27 maja 2009 r., VI ACa 1473/08, opubl. baza prawna LEX Nr 785833). Obie wskazane w art. 385¹ §1 k.c. formuły prawne służą więc ocenie tego, czy konkretne klauzule umowne przekraczają zakres określone przez ustawodawcę granice rzetelności kontraktowej w zakresie kształtowania praw i obowiązków stron konsumenckiego stosunku obligacyjnego (por. uzasadnienie wyroku SN z dnia 13 lipca 2005 r., I CK 832/04, opubl. baza prawna LEX Nr 1369424 oraz uzasadnienie wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 18 czerwca 2013 r., VI ACa 1698/12, opubl. baza prawna LEX Nr 1369424).

Kwestią bezsporną i oczywistą jest, że samo zastrzeżenie zmiennej stopy procentowej nie stanowi niedozwolonej klauzuli umownej. Założenie zmienności stopy procentowej w umowie kredytu jest – co do zasady – rozwiązaniem zgodnym z prawem. W warunkach gospodarki rynkowej jest to przy tym niewątpliwie zabieg pozwalający instytucjom finansowym wpływać na potencjalne zyski i straty w związku z wahaniami na rynkach. Umowa łącząca strony jest umową wieloletnią, o znaczną kwotę kredytu i umową o kredyt w walucie obcej. Wszystkie banki na rynku przewidują w wypadku takich umów kredytowych zmienne oprocentowanie. Zdaniem Sądu odwoławczego uzgodnienie takiego sposobu wynagradzania kredytodawcy za postawiony do dyspozycji kredytobiorcy kapitał jest uzasadnione szczególnie w przypadkach kredytów długoterminowych oraz wobec zmiennego charakteru rynku kapitałowego. Dokonując zatem oceny w świetle art. 385¹ k.c. trzeba mieć na uwadze również samą istotę stosunku kredytowego wyrażającą się w tym, że bank oddaje do dyspozycji kredytobiorcy na czas oznaczony w umowie kwotę środków pieniężnych z przeznaczeniem na ustalony cel, a kredytobiorca zobowiązuje się do korzystania z niej na warunkach określonych w umowie, zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty oraz zapłaty prowizji od udzielonego kredytu (zob. art. 69 ust. 1 prawa bankowego). Należy zauważyć, że umowy kredytu zawarte przez strony są umowami długoterminowymi, zaś pozwany ponosi koszty pozyskania funduszy frankowych. W orzecznictwie Sądu Najwyższego zasadnie wskazano, że biorący kredyt, zwłaszcza długoterminowy z przeliczeniem zobowiązań okresowych (rat spłacanego kredytu) według umówionej waluty (klauzula walutowa) ponosi ryzyko polegające albo na płaceniu mniejszych rat w walucie kredytu, albo większych, niż to wynika z obliczenia

w tej walucie, gdyż na wysokość każdej raty miesięcznej wpływa wartość kursowa waluty kredytu w stosunku do waluty waloryzacji tego kredytu. Podobne ryzyko ponosi kredytodawca, który wprawdzie ma osiągnąć tylko zwrot kwoty udzielonego kredytu z odsetkami, ale w razie zawarcia klauzuli walutowej może poszczególne raty mieć większe po przeliczeniu, albo mniejsze, zależne od różnic kursowych (zob. wyrok SN z dnia 24 maja 2012 r., II CSK 429/11, opubl. baza prawna LEX Nr 1243007).

O ile zatem pozwany zmieniał oprocentowanie kredytów w trakcie trwania umów na podstawie kryteriów, których stosowność nie była dla powodów jasna, to odpowiedź na pytanie o rażące naruszenie interesu powodów w tym kontekście wyraża się ustaleniem, czy faktycznie zmiana taka następowała arbitralnie, stawiając powodów w gorszej pozycji, niż klientów innych banków udzielających kredyty hipoteczne, czy też pozwany wprowadził procedury wewnętrzne powodujące dostosowanie aktualnego oprocentowania kredytów do sytuacji gospodarczej w sposób uwzględniający interesy obu stron umowy. Dla rozstrzygnięcia sprawy istotne jest ustalenie, czy wskazana przez powodów klauzula umowna kształtowała ich obowiązki w trakcie trwania umowy w sposób rażąco niekorzystny – przy uwzględnieniu ekonomicznego składnika pojęcia interesu, czy rzeczywiście na skutek takiego, a nie innego sformułowania spornych postanowień umowy kredytowej, powodowie musieli ponieść wyższe koszty kredytowe, niż gdyby umowa kredytowa została sformułowana w inny sposób. Sama niejasność postanowienia umownego nie powoduje przecież jeszcze jego eliminacji z obrotu, konieczne jest wykazanie naruszenia interesu konsumenta w rażącym stopniu. Takiego rażącego naruszenia interesu powodów w toku wykonywania umowy kredytowej nie można ustalić w niniejszej sprawie. W ocenie sądu Okręgowego materiał dowodowy niniejszej sprawy nie dawał podstaw do przyjęcia, by pozwany w zakresie dokonywanych zmian oprocentowania kredytu strony powodowej postępował w sposób dowolny, bez uzasadnionych podstaw, albowiem okoliczności te nie zostały wykazane przez powodów. Jakkolwiek zatem Sąd I instancji podzielił stanowisko powodów, w zakresie, w jakim podnosili, że sporne postanowienie zapewniało pozwanemu bankowi niczym nie skrepowaną swobodę w kształtowaniu oprocentowania, przy praktycznie zupełnym braku możliwości skontrolowania, czy choćby przewidzenia decyzji banku, to trafnie wskazał, że rozróżnienia wymaga potencjalna swoboda w określaniu wysokości oprocentowania od faktycznego wykorzystywania tej możliwości przez pozwany bank, które wymagało w tym zakresie udowodnienia.

Zdaniem Sądu II instancji, z punktu widzenia ochrony interesów konsumenta, bank powinien określić warunki zmiany stopy procentowej w sposób precyzyjny, jednoznaczny i zrozumiały dla konsumenta. Innymi słowy klauzula zmiennej stopy procentowej nie może mieć charakteru blankietowego i powinna określać czynniki usprawiedliwiające zmianę oprocentowania oraz relację między nimi a dokonywaną zmianą. Chodzi o kierunek, skalę i proporcję zmian. W przeciwnym razie pojawia się element uznaniowości i dobrowolności, co narusza wymagania zawarte w art. 76 i art. 69 ust. 2 pkt 5 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 roku – Prawo bankowe (Dz. U. z 2015 r., poz. 128 ze zm.). Zdaniem Sądu Okręgowego użyte w klauzuli wskaźniki nacechowane są niejasnością, niejednoznacznością tak dalece, że w praktyce sporna klauzula dała pozwanemu możliwość kształtowania wysokości oprocentowania, obciążającego powodów w sposób wymykający się spod obiektywnej kontroli. W treści klauzuli przewidziano ponadto fakultatywność zmiany, a nie jej obligatoryjność. Wymieniona ogólnie „stopa referencyjna” nie odpowiada wskazanym wymaganiom sformułowanym w przepisach Prawa bankowego, skoro na rynku pojawia się wiele stóp referencyjnych i przeciętny konsument nie jest w stanie zorientować się w tym zakresie. Oznacza to, że dokonywana przez pozwanego zmiana oprocentowania nie poddaje się ocenie kredytobiorcy, a rozmiar modyfikacji oprocentowania jest w istocie niemożliwy do sprawdzenia oraz wyliczenia na podstawie jasnych i dostępnych powszechnie parametrów (vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 maja 2015 r., II CSK 768/14, opubl. baza prawna LEX Nr 1751865). Co ważne w zacytowanym orzeczeniu (przywoływanym zresztą przez Sąd Rejonowy w uzasadnieniu do skarżonego orzeczenia), Sąd Najwyższy wyróżnił dwa zasadnicze elementy treści klauzuli dotyczącej zmiany stopy procentowej, tożsamej w brzmieniu z klauzulą kwestionowaną w niniejszej sprawie. Po pierwsze, wyodrębniono część odsyłającą do kryteriów ustalania (weryfikowania) stopy procentowej w czasie trwania stosunku kredytowego (element parametryczny lub ekonomiczny). Po drugie, Sąd Najwyższy wskazał, iż w treści klauzuli znalazło się stwierdzenie, że zmiana wysokości oprocentowania kredytu może nastąpić „przy pojawieniu się zmian” wspomnianych parametrów (element decyzyjny, kompetencyjny). Sąd Najwyższy uznał za abuzywną tylko tę drugą część kwestionowanej klauzuli umownej, tj. element decyzyjny, pozostawiając jako wiążącą strony pozostałą część klauzuli, tj. element parametryczny. Sąd Najwyższy

argumentował, że eliminacja danej klauzuli umownej, jako konsekwencja jej abuzywności, nie może prowadzić do sytuacji, w której następowałaby zmiana prawnego charakteru stosunku obligacyjnego łączącego twórcę wzorca i kontrahenta. Zawarta z bankiem umowa kredytu przewidywała zmienność stopy procentowej odsetek kapitałowych. Obowiązek zapłaty odsetek kapitałowych stanowił zaś element świadczenia głównego w rozumieniu art. 385¹ § 1 k.c. Jednocześnie w umowie nie przewidziano żadnych zdarzeń, które powodowałyby transformację zmiennej stopy oprocentowania w stopę stałą. Zdaniem Sądu Najwyższego stwierdzenie abuzywności postanowienia umownego dotyczącego zmienności stopy procentowej, przy jednoczesnym odwołaniu się do nieabuzywnego postanowienia tejże umowy, przewidującego stałą stopę procentową w chwili zawarcia umowy, w istocie prowadzi do bezpodstawnej zmiany charakteru zobowiązania kredytowego łączącego strony. Wprowadza ono nowy element do stosunku obligacyjnego przewidującego przecież jako regułę zmienną stopę odsetek kapitałowych. Takiej ekstensywnej wykładni skutków prawnych stwierdzenia abuzywności (art. 385¹ § 1 k.c.) nie można usprawiedliwiać nawet przy założeniu jej wybitnie prokonsumenckiego celu. Niniejszy Sąd Okręgowy w składzie rozpoznającym kontrolowaną sprawę w całej rozciągłości podziela to stanowisko, choć ma świadomość, iż spotkało się ono także z głosami krytyki. W rezultacie Bank miał obowiązek ustalić poziom zmiany stopy procentowej na podstawie czynników parametrycznych (obowiązek weryfikacyjny) i zakomunikować tę zmianę konsumentowi (obowiązek informacyjny). W ocenie Sądu Okręgowego powodowie nie udowodnili, iż pozwany dokonał dowolnej zmiany oprocentowania wskazanej w umowie, przejawiającej się w modyfikacji oprocentowania na podstawie dowolnie wybranego wskaźnika finansowego, czyli np. z uwzględnieniem wskaźnika prowadzącego do wzrostu oprocentowania, a z pominięciem wskaźników korzystnych dla kredytobiorców, oraz możliwości zignorowania zmian wskaźników, które mogłyby uzasadniać obniżenie oprocentowania, tym samym pobierając środki pieniężne odpowiadające wysokości odsetek w większym rozmiarze, niż wynikało to z obowiązku właściwej repartycji wzrostu stopy procentowej w spornym okresie, doprowadzając do zachwiania równowagi między interesami banku i konsumentów. Po raz kolejny trzeba powtórzyć, iż w tym zakresie istniała konieczność specjalistycznego zweryfikowania postępowania pozwanego i ustalenia, czy istniały przyczyny takiej zmiany tj. czy poziom zmiany stopy procentowej ustalony przez Bank w odpowiednim okresie był uzasadniony. Ciężar wykonania spoczywał zaś na powodach, czego nie uczynili. Z materiału dowodowego nie można zatem wyprowadzić nie budzących wątpliwości wniosków, iż pozwany w zakresie dokonywanych zmian oprocentowania kredytu powodów postępował w sposób dowolny i bez uzasadnionych podstaw, albowiem dowolność banku w tym zakresie nie została wykazana. Same zaś twierdzenia powodów o zawyżeniu odsetek, poparte wyliczeniami zawartymi w opinii biegłego o różnicy w wysokościach rat przy uwzględnieniu stałego oprocentowania, a oprocentowania zmiennego nie stanowią dowodu w tym zakresie. Wspomniana opinia sprowadza się bowiem w istocie do matematycznego wyliczenia kwoty odsetek przy przyjęciu założenia, że oprocentowanie kredytu w okresie objętym pozwem jest stałe. Nie sposób przyjąć, że kwota ta automatycznie przekłada się na rozmiar naruszonego przez pozwanego interesu powodów. Tym samym trudno w ogóle mówić o naruszeniu

interesów powodów w momencie zawierania umowy, a tym bardziej, by było to naruszenie rażące. Znali oni bowiem treść umowy kredytowej oraz jej rodzaj – wiążący się z daleko idącym ryzykiem zmiany parametrów rynku finansowego. Nie budzi wątpliwości, iż umowa powinna zawierać jasne i precyzyjne dane dotyczące sposobu ustalania zmiennej stopy procentowej, pozwalając kredytobiorcy – konsumentowi na weryfikację zasadności tych zmian. O ile powodowie nie mieli rzeczywistego wpływu na treść umowy w zakresie postanowienia dotyczącego oprocentowania kredytu, to niewątpliwie mieli sposobność zapoznania się z warunkami umowy przed jej zawarciem. Jednocześnie strona powodowa – jak wynika z materiału dowodowego przedmiotowej sprawy – zdawała sobie sprawę z wątpliwości dotyczących kwestionowanych rozwiązań umownych. Ostatecznie jednak zdecydowali się na ofertę strony pozwanej, pomimo niejasnego zapisu dotyczącego zmiany oprocentowania, w szczególności czynników wpływających na jego ostateczny kształt. Zawarcie przez powodów umowy kredytu poprzedzone zostało weryfikacją ofert innych banków, a zatem znane były powodom różnice w konstrukcji oprocentowania kredytów oferowanych przez różne banki, które oferowały kredyty z oprocentowaniem opartym na szeregu różnych czynników. Niemniej jednak powodowie podpisali przedmiotową umowę z pozwanym bankiem, godząc się tym samym na jej warunki, uznając jej postanowienia za najkorzystniejsze. Tym samym należało przyjąć, iż osoby te były zorientowane w uwarunkowaniach prawnych towarzyszących umowie i niewątpliwie potrafiące zinterpretować jej postanowienia, jak

również możliwość porównania warunków kredytu z istniejącymi na rynku kredytami. Najwyraźniej odpowiadało im zatem oprocentowanie na dzień zawarcia umowy, okres kredytowania, wysokość opłat, prowizji i innych kosztów okołokredytowych. Nie może zatem budzić jakichkolwiek wątpliwości, iż powodowie w dacie zawierania umowy, zdawali sobie sprawę z funkcjonowania kredytu i ewentualnych zmian oprocentowania. Okolicznością bezsporną było również, iż powodowie byli informowani o zmianach oprocentowania, także za pośrednictwem kanałów elektronicznych, w szczególności serwisu internetowego (...). Poza tym w momencie podpisywania przez powodów umowy wysokość oprocentowania tzw. kredytów złotych była niepomiarowo wyższa, niż kredytów walutowych, wobec czego wręcz powszechną była tendencja co zaciągania tych ostatnich. Powodowie mieli świadomość zmiennego charakteru oprocentowania oraz ryzyka związanego ze zmianą kursu waluty obcej, a wybór oferty pozwanego banku był przemyślany wspólną decyzją, której jak trafnie wskazał Sąd meriti nie zmienił nawet fakt, że przedstawiciel banku nie był w stanie w sposób jednoznaczny przedstawić mechanizmu zmiany oprocentowania. W świetle powyższych okoliczności, w jak również biorąc pod uwagę, iż niniejszy pozew został wytoczony po upływie ponad 8 lat od dnia zawarcia umowy, Sąd Rejonowy prawidłowo uznał, że brak jest podstaw do uznania, by zaproponowane powodom warunki umowy naruszały ich interesy jako konsumentów w sposób rażący. Sąd Okręgowy podziela w całości argumentację Sądu I instancji w tym zakresie i nie dostrzega w niej żadnej nieprawidłowości.

Konkludując ostatek się zatem musi negatywne dla powodów rozstrzygnięcie w postaci oddalenia powództwa, ponieważ w istocie rzeczy nie zostały spełnione przesłanki z art. 358¹ § 1 k.c.

Zdaniem Sądu II instancji nie można również uznać za uzasadniony zarzut niewłaściwego zastosowania art. 405 k.c. w zw. z art. 410 k.c. Zgodnie z treścią tego przepisu świadczenie jest nienależne, jeżeli ten, kto je spełnił, nie był w ogóle zobowiązany lub nie był zobowiązany względem osoby, której świadczył, albo jeżeli podstawa świadczenia odpadła lub zamierzony cel świadczenia nie został osiągnięty, albo jeżeli czynność prawna zobowiązująca do świadczenia była nieważna i nie stała się ważna po spełnieniu świadczenia. Wskazać przy tym należy, że w myśl art. 411 pkt 1 k.c. nie można żądać zwrotu świadczenia, jeżeli spełniający świadczenia wiedział, że nie był do świadczenia zobowiązany, chyba że spełnienie świadczenia nastąpiło z zastrzeżeniem zwrotu albo w celu uniknięcia przymusu lub w wykonaniu nieważnej czynności prawnej. Przesłanki określone w art. 411 pkt 1 k.c., znoszące wyłączenie możliwości dochodzenia zwrotu świadczenia określonego w art. 410 § 2 k.c., nie zachodzą w niniejszych sprawach. Powodowie znali bowiem treść zawartych umów. Treść umów nie ulegała zmianie od samego początku, a nadto również w dniu ich zawarcia obowiązywały przepisy regulujące klauzule niedozwolone w obrocie z konsumentami. W niniejszej sprawie spełnienie świadczenia nie nastąpiło również pod wpływem przymusu. Wskazać należy, że powodowie dokonali świadomie wyboru kredytu proponowanego przez pozwanego bank. Nie ulega również wątpliwości, iż w czasie kiedy powodowie zawierali z pozwanym umowę, kredyt waloryzowany kursem franka szwajcarskiego był niezwykle korzystny dla klientów z uwagi na korzystne kursy walut, przez co był popularny. Z tych względów powodowie zaakceptowali brzmienie umowy, która była dla nich korzystna. Na niedozwoloną klauzulę umowną zaczęli się powoływać dopiero wtedy, gdy warunki ekonomiczne uległy zmianie i mechanizm umowny okazał się dla nich niekorzystny. Mimo wszystko powodowie nadal realizowali świadczenia z umowy i jednocześnie zaczęli powoływać się na abuzywność postanowienia umowy. Warto dodać, że za rodzaj przymusu nie może w szczególności zostać uznana okoliczność, iż pozwany pobierał raty kredytu z rachunków powodów, albowiem na taki rodzaj rozliczeń powodowie wyrazili zgodę. Zastrzeżenie zwrotu świadczenia przy jego spełnieniu odnosi natomiast jedynie skutek w stosunku do świadczenia, które aktualnie jest spełniane, nie ma ono skutku wstecznego. W przypadku świadczenia okresowego, jakim jest spłata kredytu, zastrzeżenie takie musi być złożone przy spełnieniu świadczenia z tytułu każdorazowej raty. Zastrzeżenie zwrotu jest bowiem jednostronnym oświadczeniem woli i musi dotrzeć do przyjmującego świadczenie najpóźniej w chwili spełnienia świadczenia. Ponadto świadczenia powodów nie można uznać również za spełnione w celu uniknięcia przymusu z uwagi, iż umowy przewidywały poddanie się przez powodów egzekucji na podstawie bankowego tytułu egzekucyjnego. To nie trwające postępowanie egzekucyjne „przymuszało” do świadczenia, ale obawa przed możliwością wszczęcia takiego postępowania w przyszłości ma świadczyć o istnieniu przymusu.

Zdaniem Sądu Okręgowego nie zachodzi również w niniejszych sprawach kolejna przesłanka wyłączająca niemożność domagania się zwrotu świadczenia, to jest spełnienie świadczenia w wykonaniu nieważnej czynności prawnej. Podnieść należy, iż skutkiem stwierdzenia abuzywności postanowienia umownego, nie jest jego nieważność, a bezskuteczność wobec konsumenta. Sankcja przewidziana w komentowanym przepisie nie może być więc utożsamiana z sankcją bezwzględnej nieważności z art. 58 k.c. – klauzula niedozwolona nie jest bowiem równoważna z klauzulą sprzeczną z ustawą lub mającą na celu obejście ustawy. Stąd też przewidziany w art. 58 § 3 k.c. w zw. z art. 58 § 2 k.c. skutek w postaci bezwzględnej nieważności niedozwolonego postanowienia umownego na podstawie jego sprzeczności z dobrymi obyczajami jest wyłączony przez regulację szczegółową z art. 385¹ § 1 k.c.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Okręgowy na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art.102 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. i nie obciążył powodów kosztami postępowania apelacyjnego, mając na względzie zawily charakter sprawy oraz niejednolitość orzecznictwa sądowego w podobnych sprawach.